

## KTO WAS PRZYJMUJE, MNIE PRZYJMUJE

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA (MT 10, 37-42)

Jezus powiedział do swoich apostołów: «Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody».

### KOMENTARZ

w. 37 ***Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.***

Kochać (gr. *fileo*) oznacza ludzkie przywiązanie osoby do osoby, ale także upodobanie w czymś. Jezus nie chce niszczyć więzów rodzinnych (por. Mt 15,3-6; 19,19), ale w sytuacji konfliktu pomiędzy pełnieniem woli Ojca, który jest w Niebie (Mt 7,21), a wolą ziemskich rodziców, wybór dla wierzącego jest jednoznaczny. Jeśli trzeba wybierać pomiędzy lojalnością wobec rodziców a lojalnością wobec Jezusa – decyzja dla chrześcijanina może być tylko jedna. Zaufanie Jezusowi jest owocem poznania Go jako Zbawiciela. Bardzo złudne jest myślenie, że uczeń Jezusa ma życie proste, bez popadania w konflikty i rozłamy. Ewangelia, autentycznie wybierana jako zasada życia, zawsze będzie budzić sprzeciw, często ludzi najbliższych, takich jak rodzina. Postawienie Jezusa jako osoby najważniejszej w życiu jest też pokazane w zdaniu: *Każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy* (Mt 19,29). Trudniejsza w rozumieniu, ale konieczna, aby pojąć jak ważne są więzy z Jezusem, jest łukaszcza wersja tego tekstu: *Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem* (Łk 14,26).

w. 38 ***Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.***

Iść za Jezusem może tylko ten, kto na wzór swego Mistrza jest gotów wziąć swój krzyż. Zdanie to jest obrazem tego, czego Jezus dokonał osobiście, a co wynikało z rzymskiego zwyczaju, zgodnie z którym skazaniec sam niósł swój krzyż, na którym miał umrzeć, na miejsce stracenia. Tylko ten, kto, idąc za Jezusem, jest gotów dla Niego umrzeć, jest godzien Boskiego Mistrza. Krzyż jest znakiem cierpliwości w doświadczeniach, gotowości na poświęcenie i cierpienie. W przyjęciu krzyża wypełnia się powołanie chrześcijanina, czyli wydawanie owoców nawrócenia (zob. Mt 3,8), a zarazem pozytywna odpowiedź na zaproszenie na ucztę weselną (Mt 22, 8). Utrata godności dziecka Bożego dokonuje się poprzez grzech, chęć ułożenia sobie życia według własnej woli (por. Łk 15,19). Bycie godnym Jezusa nie jest jednak zasługą człowieka i ten, kto prawdziwie słucha głosu Boga, zawsze będzie czuł się niegodnym bycia przy Jezusie, zawsze będzie traktował to jako niezасłużony dar (por. J 1,27). Tylko Bóg jest godny wszelkiej chwały (Ap 4,11), człowiek natomiast staje się godnym Boga poprzez nawrócenie (uznanie swoich grzechów i chęć pokuty: zob. Łk 15,21n) i przyjęcie krzyża jako

zasady życia (por. 1 Kor 1,17-24) i w ten sposób staje się współpracownikiem Jezusa w zbawianiu świata (Kol 1,24-29).

*Pójść za Jezusem* w Ewangelii Mateusza oznacza stać się Jego uczniem (zob. Mt 4,20.22; 8,19; 9,9; 19,28), towarzyszyć Mu, aby Go słuchać i doświadczyć uzdrowienia (zob. Mt 9,27; 12,15; 19,2). Widzimy więc wyraźnie, że bez przyjęcia krzyża nie można być uczniem Jezusa i nie można doświadczyć Jego uzdrawiającej miłości.

w. 39 ***Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.***

Każdy straci swoje ziemskie życie. Ale ten, kto szuka życia na tej ziemi, zwłaszcza poprzez pieniądze i sławę (por. Ps 49,17-21; Łk 12,19), straci je na wieki. Takie znalezienie życia na ziemi proponował Jezusowi diabeł w czasie kuszenia, pokazując Mu perspektywę wygodnego życia bez jakiegokolwiek cierpienia, pełnego popularności, olbrzymiej władzy i bogactwa. Jezus takiej wizji życia przeciwstawia drogę zaufania Bogu, czyli przyjmowanie Słowa Bożego jako duchowego pokarmu, nie wystawianie Boga na próbę (posłuszeństwo Jego woli) i wyrzeczenie się wszelkich współczesnych bożków. Taki sposób życia jaki wybiera Jezus, uzupełniony nauką o braniu krzyża w kategoriach „ziemskiego” sposobu myślenia, jest pozorną stratą życia, ale kto zaufa Bogu i wybierze tę drogę, ten faktycznie znajdzie życie, prawdziwe życie trwające na wieki.

w. 40 ***Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.***

W zakończeniu mowy misyjnej Jezus wydaje polecenia swoim uczniom: mają *iść do owiec, które poginęły z domu Izraela* (Mt 10,6), odwiedzając miasta i domy, aby uzdrawiać chorych, egzorcyzmować i głosić bliskość Królestwa Bożego (por. Mt 10,7-8.11). Przyjmowanie tych, których powołał i wysłał Jezus, jest przyjęciem samego Zbawiciela, a tym samym i Ojca (por. J 14,9-11). Żydowska zasada prawna brzmi: *wysłannik jest jak sam posyłający*. Widać więc jasno, jak wielka jest ranga apostołów niosących Dobrą Nowinę.

w. 41 ***Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma.***

Misją proroków w czasach ST, podjętą i wypełnioną także przez Jezusa, było objaśnianie znaków czasów (Mt 16,2n), zapowiadanie końca czasów (Mt 24-25), krytyka fałszywych postaw moralnych i religijnej obłudy, zwłaszcza wobec przywódców ludu (Mt 23), oraz zapowiedź kultu doskonałego (J 2,16; 4,23). Nauka Jezusa, podobnie jak proroków ST, została odrzucona, a sam Jezus został wzgardzony i zabity w Jerozolimie (por. Mt 23,37n). Przyjmowanie apostołów w tym duchu, ze świadomością znaczenia ich orędzia, owocuje nagrodą przyniesioną przez proroków tym, którzy ich przyjmą: pokojem, uzdrowieniami, egzorcyzmami i przybliżeniem się Królestwa Bożego (por. Mt 10,13; Łk 10,8n) oraz nagrodą, jaką sami prorocy otrzymują za swoją misję głoszenia Ewangelii. O tych nagrodach mówią następujące teksty: *Każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy* (Mt 19,29); *Przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela* (Łk 22,29-30); *Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży* (J 3,35-36).

Jezus w Kazaniu na górze mówi: *Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami* (Mt 5,12), wyraźnie sugerując, że do nagrody proroków należy zaliczyć: posiadanie królestwa niebieskiego, wieczna radość, dostąpienie miłosierdzia, oglądanie Boga oraz godność synów Bożych (por. Mt 5,3-10).

Sprawiedliwi natomiast to ci, którzy na wzór Józefa, męża Maryi, pragną we wszystkim pełnić wolę Boga, zabiegają o to, by miłować nieprzyjaciół i modlić się za prześladowców (por. Mt 5,44-47). To ci, którzy uczynki sprawiedliwości wykonują w ukryciu (Mt 6,1-18), aby od Boga otrzymać nagrodę odłożoną dla nich w niebie (por. Kol 1,5). Jezus wyraźnie wskazuje na to, że ci, którzy przyjmują *proroków i sprawiedliwych* zostaną tak samo wynagrodzeni jak oni. Przyjęcie, o którym mówi Jezus nie jest bowiem jednorazowym aktem ludzkiej uprzejmości, ale stałą postawą akceptacji Ewangelii jako najważniejszej zasady życia.

w. 42 ***Kto poda kubek zimnej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.***

Po prorokach i sprawiedliwych Jezus wymienia zwykłego (najmniejszego) swojego ucznia. Również pomoc jemu okazana będzie przez Niego nagrodzona. Dar kubka świeżej, zimnej wody jest tak mały, że nawet najuboższy człowiek może go udzielić uczniowi Jezusa, a jednocześnie jest darem wystarczającym, aby od Boga uzyskać nagrodę.

## **MEDYTACJA**

Jezus pragnie radykalnej i wyłącznej miłości. Tylko ten, kto ukochał Jezusa bardziej niż rodziców czy dzieci (obraz najmocniejszych ludzkich więzów), jest zdolny do wzięcia krzyża i podążania za swoim Mistrzem. Taka miłość może wydawać się utratą życia (ziemskiej iluzji szczęścia opartego na dobrobycie, sławie i braku cierpienia), ale w rzeczywistości prowadzi do otrzymania nagrody, którą jest *stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, siostr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań oraz życie wieczne w czasie przyszłym* (Mk 10,30). Tej miłości nie da się zachować tylko dla siebie – ona musi być głoszona i pokazywana innym, aby i oni, przyjmując proroków, sprawiedliwych i uczniów pod swój dach, czy choćby udzielając im kubka świeżej wody, mogli otrzymać nagrodę od Boga.

Apostołem nie zostaje się w wyniku osobistych zasług człowieka, ale jest to wybór Boga, stąd ci, którzy przyjmują wysłanników Jezusa, otrzymują tę samą nagrodę życia wiecznego, która jest udziałem zwiastunów Ewangelii. Świadkiem tak rozumianego apostołatu jest św. Paweł, kiedy pisze do Koryntian: *Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam* (1 Kor 9,16-19).

Ja także poprzez chrzest jestem powołany do bycia apostołem, do niesienia Ewangelii drugiemu człowiekowi. Ale tylko wtedy będę wiernym uczniem Jezusa, kiedy w moim osobistym życiu spełni się słowo o większej mojej miłości do Jezusa niż do najbliższych, o braniu krzyża i gotowości na to, by stracić życie z powodu Ewangelii.

## **PYTANIA DO DZIELENIA**

1. Kogo kocham najbardziej na świecie?
2. Co jest moim krzyżem? Czy go przyjmuję, idąc za Jezusem?
3. W jaki sposób przyjmuję głoszących mi Ewangelię? Czy mam świadomość, że zostali posłani przez Jezusa?
4. Komu ja mogę zanieść Dobrą Nowinę?